

Oddział dla dorosłych

09.07.2019 r - „Dzień z książką. □ Książka, którą warto przeczytać”.

Dnia □ 09.07.2019 roku na spotkaniu, którego moderatorem była □ dr nauk humanistycznych Elżbieta Skrzypek , zaprezentowane zostały □ dwie książki, które warto przeczytać.

Temat: „Portrety kobiet prekursorok”

W obu książkach sportretowane są kobiety, które miały udział w kształtowaniu polskiej historii, wywarły wpływ na politykę, obyczaje i język.

Pierwszą z tych opowieści przedstawia trudne początki obecności kobiet w polskiej polityce. Olga Wiechnik, autorka książki „Posełki. Osiem pierwszych kobiet” (Wydawnictwo Poznańskie), stworzyła portrety pierwszych kobiet – posłanek w formie reportażowej, ale opartej na źródłach historycznych. Posełki (posełkinie, poślice – tak określali ich status posłowie – mężczyźni!) były postaciami nietuzinkowymi. Drogę do polityki utworował kobietom dekret z listopada 1918 r., zgodnie z którym – jako jedne z pierwszych w Europie – otrzymały prawa wyborcze i skorzystały z nich od razu. Do pierwszego pozaborowego parlamentu, który miał przygotować konstytucję Rzeczypospolitej dostało się osiem kobiet. Były to Zofia Moraczewska, Maria Moczydłowska, Franciszka Wilczkowiakowa, Zofia Sokolnicka, Anna Piasecka, Gabriela Balicka – Iwanowska, Jadwiga Dziubińska i Irena Kosmowska.

Zmiana zaczęła się od języka, bowiem nie było w słowniku języka polskiego słowa określającego nowy status kobiety; nazywano je też „posłami kobiecymi”. A każda z posłanek była wyjątkowa, każda wywodziła się z innego środowiska, o różnej zaborowej przeszłości. Autorka „Posełek” przywołuje osobiste przemyślenia każdej z nich, rodzinne wspomnienia, anegdoty, fragmenty listów. Ich historie są niezwykle inspirujące, fascynujące, myślące nowocześnie o edukacji i potrzebie jej powszechności, odpowiedzialności za życie społeczne. Zakładały szkoły, przedszkola, pomagały uboższym. Irena Kosmowska – zanim została posłanką – zdążyła być wiceministrem propagandy i spraw społecznych w rządzie Ignacego Daszyńskiego.

Z mównicy sejmowej bez ogródek punktowały sprawy (zwykle nie zauważane przez posłów – mężczyzn) ubóstwa, braku kanalizacji, oświetlenia, wodociągów.

Olga Wiechnik pisze też o drwinach i jawnym lekceważeniu posłanek zwłaszcza przez

konserwatywnych (ale nie tylko przez nich) posłów. Posłankom, które stanowiły zaledwie 2% „męskiego” sejmku nie było łatwo.

Dlatego opowieść o pierwszych ośmiu posłankach nie jest tylko zbiorem niezwykłych biografii. To opowieść o solidarności, wspólnej sile, emancypacji i różnorodności.

Rzecz druga, którą warto (i należy !) przeczytać to opowieść o Irenie Krzywickiej (Agata Tuszyńska, „ Długie życie gorszycielki” , Wydawnictwo Literackie)

Kim była Krzywicka ? – Pisarka, feministka, eseistka, tłumaczka, publicystka, przyjaciółka Skamandrytów. Należała do najbarwniejszych postaci międzywojennej Warszawy. Jej życiu towarzyszył posmak sensacji i skandalu. Jedni określali ją jako „gorszycielkę”, inni podziwiali jej odwagę i bezkompromisowość. Żyła w otoczeniu najwybitniejszych postaci bohemy artystycznej międzywojnia; przyjaźniła się z Witkacym, Iwaszkiewiczami, Antonim Słonimskim, Marią Pawlikowską – Jasnorzewską, Boyem Żeleńskim. Jej domy – w Warszawie i Podkowie Leśnej - stały się ważnymi ośrodkami życia towarzyskiego.

Była autorką głośnych i bulwersujących ówczesnie powieści „ Pierwsza krew” i „Walka z miłością” oraz ważnych reportaży społeczno – obyczajowych.

Krzywicka walczyła o społeczne i obyczajowe wyzwolenie kobiet, działała (wraz z T. Boyem – Żeleńskim) o świadome macierzyństwo, antykoncepcję, edukację seksualną w szkołach, naruszała tabu dotyczące aborcji i homoseksualizmu. Odważne poglądy wywoływały lawinę obelg i protestów. Sądzę, że dzisiaj, kiedy kobiety znów podjęły walkę o własną suwerenność i niezależność, poglądy bliskie Krzywickiej (chociaż głoszone blisko sto lat temu) wywołują podobne reakcje.

Żyła 95 lat, ale wszystko, co najważniejsze w jej życiu zniszczyła II wojna światowa.

Opowieści bliskich Krzywickiej osób, które stanowią treść „ Długiego życia gorszycielki” Tuszyńska formułuje w sposób przekonujący, wyluskuje z rozmowy to, co najciekawsze.

Tuszyńska stworzyła autentyczny portret Krzywickiej, docierając nie tylko do jej przyjaciół, lecz także do tych, którzy byli jej zagorzałymi przeciwnikami.

Warto przeczytać □ „Długie życie gorszycielki”, bo ta książka udowadnia, że Krzywicka to postać spoza sztywnego, opartego na stosowności czy poprawności horyzontu literatury.

Następnie dr nauk humanistycznych – Zofia Halska omówiła książkę Marie Benedict „Pani Einstein”.

Powieść Marie Benedict pod tytułem „Pani Einstein”, to wciągająca i poruszająca historia żony Einsteina, genialnej fizyczki, której wkład w naukę został zapomniany. Kim była i dlaczego nic o niej nie wiemy?

Albert Einstein i jego żona Mileva byli równie zdolni, ale to On zdobył naukową sławę. Ona pozostała w jego cieniu, zapomniana przez siebie, współczesnych i potomnych. W zdominowanym przez mężczyzn wówczas świecie nauki nikt nie próbował docenić jej zasług. Nawet ten, który kiedyś twierdził, że kocha ją nad życie.

Jesień 1896 roku. Mileva ma dwadzieścia jeden lat i jako jedna z pierwszych kobiet zaczyna studiować fizykę na uniwersytecie w Zurychu. Uważa, że jej kalectwo przekreśla

szanse na miłość. Postanawia w pełni poświęcić się nauce.

Jest nieprzeciętnie inteligenta, ambitna i zamierza wiele osiągnąć. Studiujący z nią Albert zakochuje się w jej niezwykłym umyśle i niedoskonałym ciele. W ich małżeństwie jest miejsce nie tylko na miłość, ale też na wspólną pasję.

Kilkanaście lat później świat zachwyca się odkryciami Einsteina i nikt nie pyta jak ich dokonał, nikt nie wspomina o Milevie.

Czy w męskim świecie nauki jest miejsce dla kobiet? Czy miłość może w nim przetrwać?

Elżbieta Skrzypek

Monika Silarska

